

Gimzетка

Nr 56

W tym
numerze:



Ruszamy z kopyta! Belferskie gadu-gadu...	Str.2
Witamy pierwszoklasistów	Str.3
Już jesień	Str.4
Wspomnienia o szkole	Str.5
XIV Festiwal Trzech Kultur	Str.6-7
Ku pamięci....	Str. 8
Drobnym krokiem w stronę nieba	Str.9
Z życia szkoły	Str. 10
W drogę...	Str. 11
Uczeń potrafi	Str. 12
Biegiem ku niepodległości	Str. 13

Wydanie
projektowe!

Jesień 2013r.

Ruszamy z kopyta !!!

Wakacje minęły jak z bicia strzelił. Pierwsze tygodnie nowego roku szkolnego także odeszły w zapomnienie. Proces edukacyjny ruszył pełną parą!



Justyna Korpysz

Trzecioklasiści przeżyli już pierwsze próbne testy gimnazjalne ze wszystkich części, tj. humanistycznej, matematyczno- przyrodniczej i z j. angielskiego, a pierwszoklasiści napisali testy diagnozujące ich wiedzę z poszczególnych przedmiotów. Wyniki nie zachwyciły ani uczniów, ani nauczycieli. Pozostaje mieć nadzieję, że wszelkie braki w wiedzy i umiejętnościach da się uzupełnić, wiedzę poszerzyć, a umiejętności udoskonalić. Wszystko zależy od naszych chęci i zaangażowania. Tak więc wierzymy, że każdemu „zechce się chcieć”.

Wraz z początkiem roku szkolnego Rada Pedagogiczna musiała po raz kolejny zatwierdzić statut szkoły, który akurat wygasł. Wprowadzone zostały dość duże zmiany w WSO (Wewnątrzszkolnym Systemie Oceniania). I tu właśnie zmieniło się chyba najwięcej. Punkty z zachowania zostały zaostrzone. Niektóre podpunkty zostały całkowicie zniesione lub tylko złagodzone. Zmieniło się wiele, miejmy nadzieję, że to coś da. Także zmieniono zasady przyznawania punktów dodatnich, można ich więcej dostać za aktywny dyżur w klasie czy za udział w jakichś konkursach. Myślę, że będzie to dość dobra motywacja do działania i poprawnego zachowywania się na lekcjach i w czasie przerw. Ale niestety, jak wiadomo, pewnie znajdą się jednostki, którym wcale nie zależy na punktach pozytywnych i będą zgarniać te negatywne. No, ale cóż poradzić? Ich strata. Szkoda tylko, że swoim zachowaniem przeszkadzają

innym w nauce i podważają opinię wszystkich gimnazjalistów.

Z nowym rokiem szkolnym powitaliśmy także nowych pierwszaków. Jest ich strasznie dużo i są jeszcze pewnie troszkę zagubieni w nowej szkole. Wystarczy spojrzeć w przeszłość, też taka byłam, też mi było ciężko z zaaklimatyzowaniem się w nowej szkole. Nowe twarze, nowi nauczyciele. Może i podobne zasady, ale jednak jest ciężko w tym pierwszym miesiącu szkoły, a potem... Potem to już leci z górki.

Pojawiły się również propozycje projektów edukacyjnych dla drugoklasistów. Bez nich niestety się nie obejdzie, gdyż są warunkiem do otrzymania świadectwa ukończenia gimnazjum w klasie trzeciej. Jak co roku pojawiła się propozycja wydawania gazetki szkolnej w ramach projektu z historii i j. polskiego. Pojawiły się też dość interesujące propozycje z innych przedmiotów. Projekty zapowiadają się dość interesująco. Myślę, że drugoklasiści sobie poradzą z zadaniami, jakie przed nimi staną i za projekty otrzymają niezłe oceny.

W naszym gimnazjum również działają różne koła zainteresowań. Chętni mają możliwość poszerzać swoją wiedzę prawie ze wszystkich przedmiotów, w tym roku nowością jest koło Caritas. Pojawiły się też propozycje zajęć wyrównawczych, m.in. dla trzecioklasistów przygotowujących się do egzaminu gimnazjalnego, który przecież bądź co bądź już niedługo.

Mamy nadzieję, że ten rok szkolny będzie równie owocny i ciekawy jak poprzedni i tegoroczni trzecioklasiści poradzą sobie z testem równie świetnie, jak nasi absolwenci z ubiegłego roku. Miłego roku szkolnego! :)

Agata Chutkowska

Belferskie gadu...gadu...



Nowe wyzwanie...czy kontynuacja tego, co było? Wiele lat w szkole podstawowej – lat pracy połączonej z pasją! Czy uda się to w gimnazjum, czy nadal praca będzie przyjemnością, czy tylko obowiązkiem? Takie wątpliwości pojawiały się w mojej głowie przez całe wakacje. Drugiego września rozpoczęłam pracę w Gimnazjum Publicznym w Dubecznie. Po kilku tygodniach mogę już sobie odpowiedzieć na wiele pytań. Praca nadal jest przyjemnością, którą mogę łączyć z pasją. Są wśród gimnazjalistów pasjonaci historii regionalnej, są młodzi wspaniali ludzie rządni wiedzy, chcący poznawać historię swojej Małej Ojczyzny. Wierzę, że rozpoczęty projekt „Od Powstania do zesłania” zachęci więcej osób do poznawania historii Polski, historii, której towarzyszą emocje. Póki żyją jeszcze świadkowie wydarzeń z przeszłości, nie zaprzepaścmy okazji: pytajmy i słuchajmy...a przede wszystkim rejestrujmy wszystko, co usłyszymy. Nie wstydźmy się swojej przeszłości, ale ją utrwalajmy. Wszystkich, którym bliska jest historia naszego regionu, zapraszam do współpracy.

Małgorzata Kończal



2 września tego roku dołączyło do naszej szkoły kolejne pokolenie gimnazjalistów. W każdej z pierwszych klas jest po 23 osoby. Wiele osób na początku czuło się zagubionych, bo przyszły do nowego miejsca, ale na pewno z czasem przywykną do nowej sytuacji. Może nawet polubią to miejsce. Wychowania klasy I „a” podjęła się pani Krystyna Gonerska, a I „b” przyjęła pod swoje skrzydła p. Elżbieta Deczkowska.



Witamy pierwszoklasistów

Dnia 11 października 2013 roku w naszej szkole odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych. Na wydarzenie to zostali zaproszeni m.in. członkowie Rady Rodziców oraz inni rodzice pierwszoklasistów. Obecny był także wójt Gminy Hańsk pan Marek Kopieński. Cała uroczystość przebiegała bardzo sprawnie. Do ślubowania zostali wytypowani przedstawiciele każdej klasy pierwszej, składali oni przysięgę na sztandar. Było poważnie i wzniosłe. Wraz z nimi każdy obecny mógł znów poczuć się jak uczeń pierwszej klasy, wypowiadając słowa przysięgi. Na zakończenie uczniowie otrzymali pamiątkowe plakietki z logo szkoły, świadczące o przynależności do grona uczniów naszego gimnazjum. Mamy nadzieję, iż ten dzień pozostanie długo w pamięci wszystkich obecnych, wywołując miłe wspomnienia.

Julia Kozłowska, Joanna Arciszewska



Minął prawie miesiąc odkąd jestem w gimnazjum. Zdążyłam się już przyzwyczaić, choć pierwszego dnia nie czułam się tu swobodnie. Wszystko było takie inne, nieznajome, nowy budynek i wiele obcych twarzy. Panuje tu przyjazna atmosfera. Lubię to miejsce. **Uczennica**



Nie podoba mi się w gimnazjum to, że klasy są zamykane na przerwy. Myślę, że to jest niekonieczne, gdyż i tak siedzimy na podłodze. Szatnia też mogłaby być większa, bo, gdy wejdą dwie klasy, nie da się przejść.

Pierwszoklasista



Bardzo mi się podoba w pierwszej klasie gimnazjum. Jest ciekawie. Miałam jedną obawę, że starsze klasy będą dokuczać młodszym, ale tak nie jest. Bardzo mi się podoba moja nowa szkoła.

Gimnazjum jest bardzo fajne. Doszły nowe przedmioty, które od razu polubiłam. Na początku bałam się trochę, ponieważ nie znałam prawie żadnego nauczyciela. Teraz poznałam ich oraz jakie mają wobec mnie wymagania. Tutaj nikt mi nie dokucza, dlatego czuję się bezpiecznie. Jedynym minusem tej szkoły jest bardzo mała

s z a t n i a

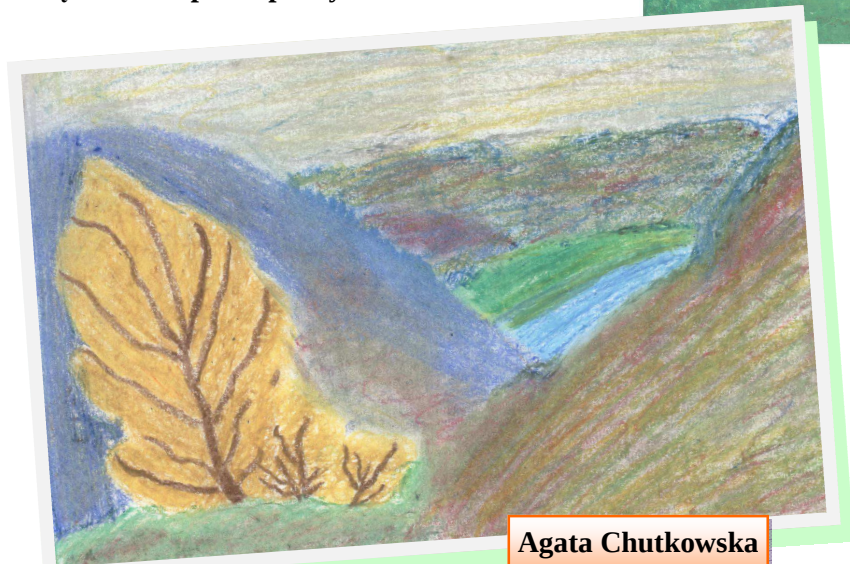


Oprac. Damian Gugala i Agata Wasilewska

Już jesień !

Wiele mówi się o inspiracjach. Bodźcem do działania bywa książka, film, drugi człowiek, a na pewno przyroda. Dziś wpływ jesieni na twórczą stronę osobowości człowieka. Ta pora roku wyzwała w nas przeróżne emocje czego odzwierciedleniem są wiersze i prace plastyczne.

Magda Korona



Agata Chutkowska

Szara jesień jest jak
Stara kartka papieru
Ponura i smutna
Z drzew spada kaskada liści
Układając się w kolorowy dywan

Każdego dnia zbliża się Pan Mróz
Na swoim śnieżnym koniu
Zwierzęta zapadają w smaczny sen
W swoich ciepłych
I przytulnych gniazdkach.

Paulina Godula Ia

Barwne liście, jakby
Kaskada mrówek
Przechadzają się
wraz z nami po parku

My ich nie widzimy
Jesteśmy jak mrówki
Jak małe czarne kropki
Widziane z lotu ptaka

Podążamy jednym rzędkiem
Nie zauważając
Piękna jesieni

Agata Trojanowska Ia

Jesień to piękny obraz
W złocistej ramie
Ulewa korowych liści
Krystaliczna rosa na trawie
Krople deszczu na kolorowych liściach
Niebo zasłonięte szarymi chmurami
Mżawka opadająca na ziemię
Mgła unosząca się w powietrzu
Szron biały jak śnieg.

Łukasz Kędzierawski Ia

Jesień jak malowany obraz
Liście spadają ulewą
Nie jeden ale miliony
Już nabrało jesiennych barw

Cichy szum powiewu wiatru
Tuli nas do snu
Zakłęta mowa leśnego runa
Ciekawi nas bardzo

Sączą się kolory tęczy
Już nam nie ćwierka letni ptak
Odleciał w siną dal
Za rok do nas powróci

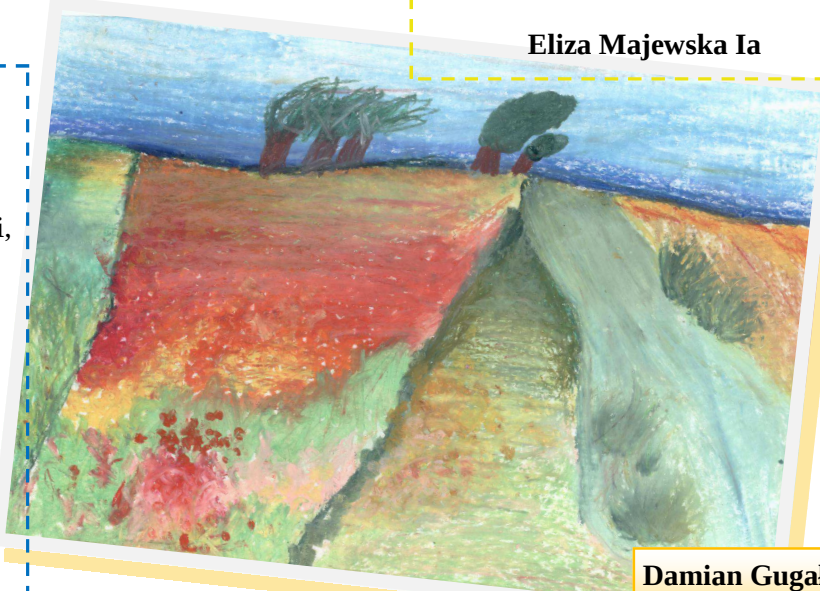
Eliza Majewska Ia

WIATR

Jesień, mokre zasłony opuścił czas.
Wokół mnie biega uradowany wiatr,
Że to już jego pora, że mu nikt nie zabroni,
Więc tak bez końca i ku jego końcowi.

Niech dalej biegnie, niech gna,
wprost, przed siebie.
Szukając swego cienia, tam,
na bladym niebie.
Szukając swej osoby przez lat tysiące.
Może kiedyś odnajdzie ją, gdzieś tam...
na łące...

Emilka Tomaszewska III b



Damian Gugała

Wspomnienia o szkole



W 1978 roku rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej w Dubiecznie. Dyrektorem szkoły przez dłuższy czas była pani Adela Michałowicz.

Nasza klasa mieściła się na piętrze. Trochę było to dokuczliwe, bo blisko mieliśmy sklepik szkolny, do którego dobijało się bardzo dużo uczniów. Na przerwach ciągle był gwar, gdyż każdy liczył, że dostanie coś słodkiego. W młodszych klasach moją wychowawczynią była pani Marysia Taurogińska. Była bardzo dobrą wychowawczynią, wyrozumiałą i ciepłą, potrafiła dotrzeć do każdego ucznia. Umiała z nami rozmawiać o wszystkich problemach, poświęcała nam dużo swojego wolnego czasu. Potrafiła słuchać i pomagać. Uczyła nas także matematyki. Na godzinach wychowawczych poruszaliśmy tematy szkolne, planowaliśmy zorganizowanie różnych dyskotek oraz imprez. Nauka w szkole trwała osiem lat, w dwóch ostatnich wychowawcą naszej klasy była Pani Małgorzata Dywańska, uczyła nas tylko dwa lata, więc nie poznaliśmy się bardzo dobrze. Była bardzo młodą i miłą nauczycielką. Porą letnią wychowanie fizyczne odbywało się na pobliskim boisku szkolnym, lecz gdy przychodziła zima, wszyscy ćwiczyliśmy na korytarzach. Trudno to sobie wyobrazić, ale udało się to jakoś pogodzić z prowadzeniem lekcji w klasach. Interesowała mnie biologia i język polski, uwielbiałam pisać dyktanda i wypracowania. Nie stanowiło to dla mnie żadnego problemu. Prace techniczne odbywały się w pracowni, tj. budynku mieszczącym się na terenie placu szkolnego, zajęcia te prowadził pan Wiesław Korona.

Bardzo ciepło wspominam cały okres szkolny. Poznałam miłych nauczycieli i nawiązałam przyjaźń z osobami, z którymi utrzymuję kontakt do dziś. Przyjemnie jest czasem powspominać stare, dobre czasy, gdy ciężar codziennego dorosłego życia spoczywał na barkach rodziców. My musieliśmy się uczyć i w miarę możliwości wyręczać rodziców w ich obowiązkach.

Wspomnienia mamy (Moniki Kalinowskiej) spisał syn – Damian Gugała.



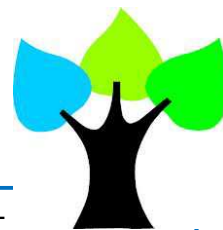
Do szkoły w Dubiecznie uczęszczał także nieżyjący już dziadek, Kazimierz Kalinowski.



Od góry: Monika Grzeszczuk, Marzena Habrowska, Katarzyna Cieszek, **Monika Kalinowska**, Danuta Karpińska, Piotr Osmulski, Andrzej Nogieć, Tomasz Dalczyński, Alicja Dudko, Anna Husak, Grzegorz Szyjka, Mariusz Piskala, Sławomir Ślusarz, Paweł Benet, Małgorzata Daniluk, Beata Borucińska, Anna Korenczuk, Mirosław Zybert, Robert Bilkiewicz, Mariusz Konieczny, Ewa Michałowicz, Edyta Szelewicka.



XIV FESTIWAL TRZECH KULTUR



Festiwal powstał w lipcu 1995 roku z inicjatywy dyrektora Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Pierwsza edycja zorganizowana została pod nazwą Festiwal Muzyki Sakralnej "Muzyka Włodawy". Potem nastąpiła kilkuletnia przerwa, a w 1999 powróciła pod nazwą Festiwal Trzech Kultur, stając się wydarzeniem corocznym, celebrowanym zwykle we wrześniu. Organizatorom przyświecała idea przybliżenia i poznawania przeszłości kulturowej miasta Włodawy z jej wielonarodowymi cechami. Grupa naszych gimnazjalistów była tam, widziała i dzieli się wrażeniami.

Festiwal III kultur to doskonały czas, aby odpocząć od codzienności i poznać nowych, ciekawszych ludzi. Właśnie, wtedy poznałyśmy Panią Jolantę Fajkowską, słynną dziennikarkę, z którą przeprowadziłyśmy wywiad.

- Ile lat jest Pani dziennikarką ?

- W zawodzie dziennikarza pracuję już od 1987 roku, to jest już ponad 25 lat.

- Jak reagują ludzie na Pani widok ? Proszą o zdjęcia, autografy ?

- Tak, oczywiście, że tak. Nie przeszkadza mi to. Cieszę się z tego, iż ludzie mnie doceniają. Pracowałam w telewizji, kiedy nie było aż tylu kanałów, więc mogę stwierdzić, że wszyscy mnie oglądali w dwójce.

- Gdzie odbył się Pani pierwszy występ ?

- Teleexpress, to był Teleexpress. Byłam w pierwszej ekipie. Wspaniałe doświadczenie, to coś nowego.

- Od razu wybrała pani kierunek dziennikarki czy kierowała się Pani czymś innym ?

- O nie, nie. Ja skończyłam historię sztuki, pracowałam w konserwacji zabytków, Polskiej Akademii Nauki, w radiu byłam dosyć długo... Także ja ciągle szukałam swojej ostoji. Najlepiej jest się nie przywiązywać do wszystkiego, przynajmniej na początku. Trzeba poznać otoczenie, świat.

- Gdyby Pani wcześniej wiedziała, jak to wszystko się potoczy, zmieniłaby Pani coś w życiu ?

- Nie, mnie się wszystko dobrze układało, także można powiedzieć, że byłam we właściwym miejscu o właściwym czasie. Bardzo ważne jest szczęście w tym wszystkim. Jestem zadowolona z tego, co jest.

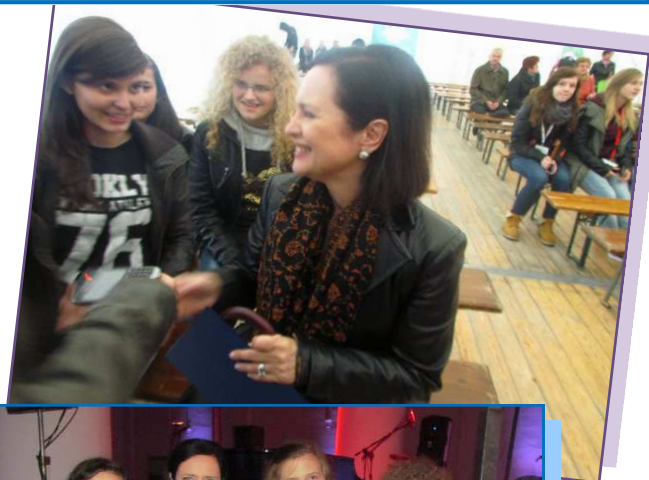
- Jak się Pani współpracuje z córką ?

- Przypadkowo razem grałyśmy, tak się złożyło. Nasza praca polega na przypadkach. Są chwile, gdy jest dobrze, ale są i te gorsze dni. Jest tak jak to bywa z młodzieżą w różnym wieku. Z córką pracuje mi się świetnie. Jest bardzo młodą i piękną kobietą, ma wielkie plany, nie boi się ryzyka.

- Co interesuje Panią poza życiem medialnym ?

- Muzyka mnie interesuje, ale to oczywiście wiąże się z tym, co robię. Ja mam szczęście, ponieważ robię to, co lubię. Moja praca jest moim hobby, nie męczę się w tym co robię. Owszem, jakieś tam zmęczenie zawsze następuje, ale to nie jest cierpienie, że ja muszę iść do pracy, ale wręcz przeciwnie – to mnie cieszy.

- Podróżuje Pani. Jakie miejsce spodobało się Pani najbardziej ?



- Był czas, kiedy dużo jeździłam za granicę, dzisiaj wiem, że najpiękniej jest na Mazurach. Pomijając, że jestem pierwszy raz we Włodawie, byłam w jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Genialne miejsce... Ten szlak orlich gniazd, 26 zamków na trasie... Są to cudowne rejony kraju.

- Serdecznie Pani dziękujemy za rozmowę, życzymy dalszych sukcesów w zawodzie.

W. Chodkowska i K. Gorczyca

Festiwal Trzech Kultur rozpoczął się w piątek.

Zgodnie z tradycją prezentacje, spektakle teatralne, występy kabaretowe, koncerty i wystawy, trwały do niedzieli, a każdy z festiwalowych dni był poświęcony innej kulturze: żydowskiej, prawosławnej i katolickiej. W piątek 20 września odbyły się m.in.: jidyszowe warsztaty dla dzieci, prezentacje filmów pod hasłem "Duchowość pogranicza", koncert pieśni żydowskich Duetu Rauch i wystawy. Wieczorem odbył się recital "Jidysze pereł" w wykonaniu Niny Stiller oraz koncert muzyki klezmerskiej "Pięć stron świata" zespołu "NeoKlez".

Sobota to m.in.: nabożeństwo z okazji Święta Parafialnego Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy, "Bajkowe prawosławie" dla dzieci, warsztaty wspólnej historii polsko-żydowskiej, a także prezentacje filmów i spektakl multimedialny Jacka Zaima "Malowane słowem i obiektywem" oraz koncerty.

Wśród artystów, których można było spotkać i posłuchać byli: bard i aktor Andrzej Brzeski, Karolina Mika oraz połączone chóry Politechniki Lubelskiej i "Fletni Pana" z Włodawy, a także "Boyan Ensemble" z Kijowa i Edyta Geppert z zespołem "Kroke".

Na ostatni dzień tegorocznego festiwalu zaplanowano: koncerty organowe, spektakl Sławomira Hollanda "Nic nowego pod słońcem", wystawę "Instrumenty Jasnogórskie", występy chóru Katedry Świętego Zmartwychwstania w Brześciu oraz wrocławskich kameralistów "Cantores Minores Wratislavienses i Kapeli Jasnogórskiej. W niedzielę uczestnicy festiwalu mogli także modlić się o jedność chrześcijan.

Tyle jeśli chodzi o cały program festiwalu. Niestety nie wszystko udało nam się zobaczyć i nie we wszystkich imprezach uczestniczyć, ale uczestniczyliśmy we wspaniałym koncercie, emocje były niesamowite. Zespół nazywa się „Neoklez”, jak wspomnieliśmy wcześniej, za kilka miesięcy będzie wydana ich druga płyta. W zespole gra pięciu młodych i zdolnych mężczyzn z n



Z zespołem „NeoKlez”

Są niesamowici !

Mieliśmy okazję zamienić z nimi kilka słów i było to rewelacyjne przeżycie, rozmawiać z przyszłymi gwiazdami. Nie dość, że cudownie grają na swoich instrumentach, a było ich wiele, to są też i przystojni. Koncert zrobił na nas szokujące wrażenia. Przeszedł nasze oczekiwania. Na pewno będziemy go wspominać przez kilka



lat.

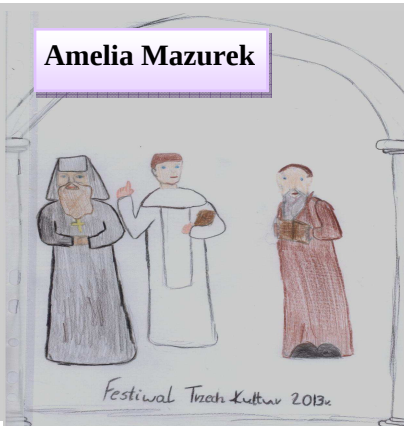
Oprócz koncertu słuchaliśmy Pani Edyty Geppert. Jej głos na żywo – nie do opisania!

Po godzinie 20.00 spotkaliśmy się w małej synagodze, aby poprosić Panią E. Geppert o autograf. Oczywiście wszyscy pojedynczo dostali podpis samej sławnej piosenkarki oraz na pamiątkę mamy wspólne zdjęcie.

Odwiedziliśmy również teatr „Misia Uszatka”. Był to teatrzyk dla dzieci. Mimo że jesteśmy już troszeczkę starsi, oglądało go się z wielką przyjemnością oraz satysfakcją. Był świetnie zorganizowany.

Dwa noclegi spędziliśmy w internacie na ul. Modrzewskiego. Czuwała nad nami pani K. Goner-ska. Festiwal Trzech Kultur to ciekawa i m p r e z a .

W. Chodkowska



Amelia Mazurek



Ku pamięci

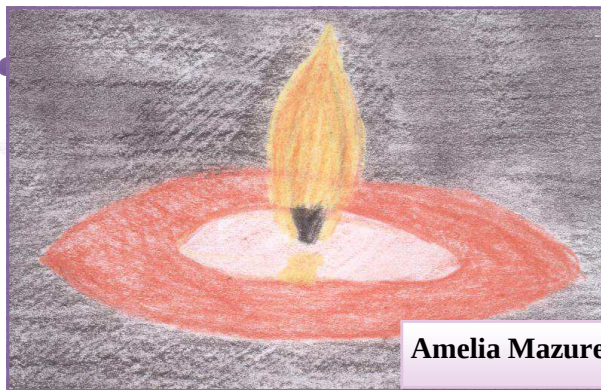
Jesień to sentymentalna pora roku podszyta smutkiem i refleksją nad przemijaniem. To czas, który żywi poświęcają zmarłym, zatrzymując się na chwilę w biegu ku przyszłości.

24.10.2013r. pod opieką p. Emila Witowskiego klasa III B wyruszyła na cmentarz prawosławny w Hańsku, by w ramach działalności Szkolnego Koła Caritas uporządkować teren.

Wszędzie były porozrzucane gałęzie z drzew i brązowo-pomarańczowe liście, które okrywały groby i ziemię. Krajobraz ilustrował prawdziwą jesień. Drzewa, liście, pochylone nagrobki...w widoku, jaki panował na cmentarzu, można się było wręcz zakochać. Z zapalem, zabraliśmy się do pracy. Grabie i gracki poszły w ruch. Chłopcy zaczęli grabić liście, a dziewczyny myły pomniki. Praca poszła bardzo szybko, sprzątaaliśmy całą klasą. Nawet pan Emil pomagał nam przy wynoszeniu śmieci. Zadanie uporządkowania cmentarza traktowaliśmy bardzo poważnie, ale i tak zdarzały się zabawne momenty. Kusiła beztroska zabawa, ale staraliśmy się zachowywać godnie. W końcu miejsce wymagało tego od nas. Robiliśmy sobie zdjęcia szkolnym aparatem, by móc potem udokumentować nasze działania w szkolnej kronice i Gimzecie. Chociaż pracy było dużo i wiele pomników wymagało solidnego oczyszczenia, szybko sobie z nimi daliśmy radę. W końcu w tak licznej i zgranej grupie praca idzie szybciej i milej. Po zakończeniu pracy, złożyliśmy wieniec pod drewnianym smutnym krzyżem, który pilnował grobów. W skupieniu i ciszy pomodliliśmy się za wszystkich zmarłych. Zapaliliśmy też symboliczne znicze, by uczcić pamięć tych, co tu spoczywają. W nagrodę za solidnie wykonaną pracę dostaliśmy landrynki od pana Emila.

Po wszystkim w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wyruszyliśmy do szkoły. Jeszcze raz udowodniliśmy sobie i innym, że istniejemy, dopóki pozostajemy w pamięci żyjących.

Żaneta Trusz



Amelia Mazurek

CZAS POŻEGNANIA

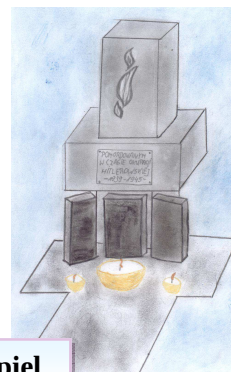
1. Już jesień nadeszła, piec się rozgrzewa.
Już szyby zamglone płaczą.
Szarym kolorem niebo maluje wiatr.
Liście czerwone, symbolem poległych
Ze złotem się mieszają,
A każdy jeden ku ziemi chyli twarz...

Ref.: Kolejny raz zaśpiewa nam chórem cały świat.
Na pamiątkę tym co zaginęli właśnie za nas.
Kolejną pieśń, ułoży nam deszcz,
z wiatrem będzie razem grać,
A my odtworzymy czarno - biały obraz tamtych lat.

2. Przez okna zamknięte chłód tamtych lat,
odbiera ciepły letni czas.
Drżące dłonie łapią każdą jedną łzę.
Flaga na wietrze dumnie powiewa,
salutując nam.
Przypomina czym jest dla nas ziemia ta.

Ref.: Kolejny raz zaśpiewa nam chórem cały świat...

Emilka Tomaszewska III B



Łukasz Kopiel

Drobnym krokiem w stronę Nieba



Od poprzedniego roku szkolnego w naszym gimnazjum prężnie działa Szkolne Koło Caritas. Jego członkowie wychodzą naprzeciw potrzebom naszego środowiska, poświęcając swój czas na działalność charytatywną.



Caritas na słodko

Każdy lubi słodczyce, więc SKC zrobiło małą niespodziankę dla naszych uczniów i zorganizowało sprzedaż ciasta w celach charytatywnych. Jednym słowem połączyli dobre z pożytecznym. Pieniądze, które udało się zebrać, zostały przeznaczone na działalność Szkolnego Koła Caritas. Nie wiemy kto, nie wiemy jak i nie wiemy, kiedy udało się upiec te słodkie przysmaki, ale jedno jest pewne—były pyszne! Wszystko poszło jak przysłowiowe świeże bułeczki. Dziękujemy pomysłodawcom za miły prezent :)
Agata Wasilewska



DZIEŃ PAPIESKI

Jan Paweł II to ważna postać w historii Polski, a nawet świata. Zasłużył się pod wieloma względami. Jest przykładem dla milionów ludzi.

Pokazywał, że z każdej sytuacji jest wyjście. Kiedy po zamachu lekarze dawali mu małe szanse na przeżycie, on się nie poddał. Walczył do końca i udało się. Mało tego, nawet był zdolny do przebaczenia człowiekowi, który chciał mu zabrać najważniejszą wartość, czyli życie.

Od 2001 roku na pamiątkę wybrania Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową 16 października obchodzimy Dzień Papieski. Nasza szkoła postanowiła też oddać hołd temu wspaniałemu człowiekowi i członkowie Szkolnego Koła Caritas pod opieką pana Emila Witowskiego przygotowali i zaprezentowali z tej okazji krótki występ artystyczny. Dziewczyny przekazywały ciekawe informacje o naszym Papieżu, a w tle wyświetlana była prezentacja multimedialna.



Wolontariusze przedszkolakom

Dziewczeta ze Szkolnego Koła Caritas, tj. Julia Kozłowska i Joanna Arciszewska dołączyły się do akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” i pojechały do szkoły podstawowej w Kulczynie, żeby poczytać dzieciom bajki. Maluchy z zainteresowaniem śledziły losy baśniowych bohaterów. Cieszyła ich też wspólna zabawa. A.W.



Życia szkoły

Uklon w stronę nauczycieli

Październik to czas podziękowań wszystkim pedagogom za ich trudną pracę. My także o tym pamiętaliśmy, dlatego też przygotowaliśmy część artystyczną, ciepłe, pełne życzliwości słowa, a zamiast kwiatów-słodkocze. Wiedząc, że największą radość nauczycielom sprawiłyby nasze dobre oceny, obiecujemy wziąć się do solidnej pracy, by końcowe efekty cieszyły serce wszystkich. Dziękujemy też wszystkim pracownikom szkoły. Być może nie zawsze potrafimy tego okazać, ale doceniamy ich wysiłek w prawidłowe funkcjonowanie gimnazjum.

REDAKCJA



Dzień chłopaka

30 września jest dzień chłopaka i z tej okazji dziewczyny z każdej klasy zrobiły małe prezenty kolegom. Niektóre upiekły tort, a inne kupiły małe upominki w sklepach. Było radośnie i syto. Teraz dziewczęta czekają na rewanż.

A Wasilewska



Wybory do Samorządu Szkolnego

30 września odbyły się wybory do Samorządu Szkolnego. Walka o głosy trwała do ostatniej chwili. Mimo corocznej tradycji nie było ani kampanii wyborczej, ani składanych obietnic. Chyba nasz samorząd ma ułatwione zadanie, gdyż nie muszą spełniać dawanych obietnic. Głosowanie zajęło jedynie jedną lekcję. Wszystko odbyło się wyjątkowo sprawnie, nie było nieważnych głosów. Zwyciężyli Karolina Korenczuk, Dawid Giza, oraz zdecydowanie Asia Arciszewska, która obejmie najwyższą funkcję. Widocznie bycie w samorządzie ma we krwi. Ich opiekunem został po raz kolejny pan Michał Krawczuk. Warto zauważyć, że wszyscy są z klas trzecich. Jak widać, doświadczenie odgrywa tutaj swoją rolę.

Katarzyna Bartnik



74 rocznica Bitwy pod Wytocznem

27 września 2013 roku odbyły się uroczyste obchody 74 rocznicy Bitwy pod Wytocznem, w której nasza szkoła brała udział. Na uroczystość wyruszyło czterech uczniów pod opieką pani M. Kończal. Podczas akademii obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich oraz samorządowych, kombatancki, a także mieszkańcy okolicznych miejscowości. Tegoroczne uroczystości w Wytocznie uświetnił pokaz musztry paradowej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

Weronika Chodkowska



Zawody gimnazjalne piłki nożnej

Pierwszego października Pan Andrzej Michałowicz pojechał z nami na zawody szkół w piłkę nożną. Na osiem drużyn, które brały udział w rozgrywkach, zajęliśmy trzecie miejsce. W trakcie walki mieliśmy wzloty i upadki. Na twarzach gościł smutek i uśmiech. Cieszyliśmy się z zabawnych sytuacji, smuciliśmy się z porażek. Wracaliśmy do domów z medalami i niezapomnianymi wrażeniami. Do szkoły przywieźliśmy puchar i satysfakcję z dobrze wypełnionego obowiązku. W nagrodę zafundowano nam wyjazd do Częstochowy.

Patryk Szelewicki



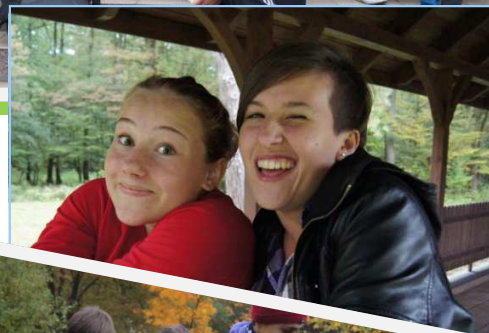
W drodze...

RAJD NAŁĘCZ

Wiatr we włosach, świeże powietrze i oczywiście świetna zabawa. Tego wszystkiego doświadczyliśmy podczas kolejnego rajdu Nałęcz.

1 października pod opieką pana Grzegorza Kocandy 10-osobowa grupa uczniów rowerami z miejscowości Hańsk wyruszyła na Jesienny Rajd Rowerowy „Nałęcz”. Baliśmy się, że pogoda tego dnia nie dopisze, jednak dzień zaskoczył nas grzejącym w plecy słońcem. Z Hańska udaliśmy się do siedziby PPN w Urszulinie, gdzie dostaliśmy mapkę z wyznaczoną trasą. Gdy jechaliśmy ścieżkami, lasami, polnymi drogami spotykały nas różne przeszkody, min (błotko w lesie, para grzybiarzy, którzy starali się robić nam przeszkody, kładąc na drogę drewno). Po drodze musieliśmy zatrzymywać się na punktach kontrolnych, gdzie dostawaliśmy kartkę z zadaniami oraz zadanie, w którym musieliśmy wykazać się sprawnością. Dzięki punktom zdobytym na trasie mogliśmy wygrać ten rajd. Nasza wycieczka nie obyła się bez szkód. Naszej koleżance Wiktorii przedziurawiła się opona (na szczęście mieliśmy pompkę, która ułatwiła nam troszkę zadanie). Rajd zakończyliśmy ogniskiem. Wszyscy cali i zdrowi wróciliśmy do domu.

Joanna Arciszewska



Wałęsa. Człowiek z nadziei

Podobno w ciągu zaledwie dwóch tygodni od premiery film "Wałęsa. Człowiek z nadziei" w kinach obejrzało już ponad 400 tysięcy osób. My, 30 października 2013r. powiększyliśmy tę liczbę.

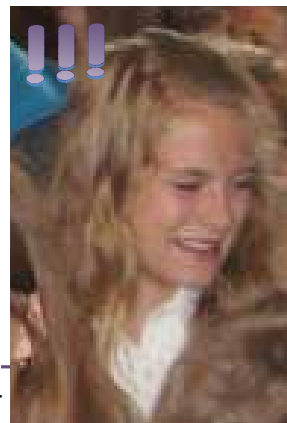


Film Andrzeja Wajdy to wzruszająca historia Lecha Wałęsy, który razem z Solidarnością walczy o wolną Polskę. Reżyser opowiada tę historię poprzez wywiad Lecha Wałęsy z Orianą Fallaci, w którą wcieliła się Maria Maggio. Cały film zdominowała postać Lecha Wałęsy, w którego z kolei wcielił się Robert Więckiewicz. Choć była to bardzo trudna rola, ponieważ aktor musiał zadbać także o charakterystyczny styl wypowiedzi bohatera, dykcję i rozpoznawalną manierę językową, świetnie sobie poradził. Reżyser pokazał byłego prezydenta w jak najlepszym świetle. U jego boku stała wierna towarzysząca życiowa, miła, cicha kobieta, jego żona, którą zagrała Agnieszka Grochowska. Reżyser chciał pokazać młodzieży, jak wyglądała historia prawdziwie niepodległej Polski, o której także uczymy się w szkole. Chciał nam pokazać, jaka siła drzemie w zwykłych z pozoru ludziach i ile człowiek może dokonać, jeśli wierzy w sens tych działań i ma przy sobie ludzi równie oddanych sprawie.

Życie i działalność Lech Wałęsy udowadnia prawdę, że dla wyższych racji i ideałów warto poświęcić nawet to, co dla nas najważniejsze, bezpieczeństwo swoje i najbliższych.

Jesienią bieżącego roku w ramach wyjazdu integracyjnego wybraliśmy się na ten właśnie film. Jak nigdy chętnych na wyjazd było wielu. I niewielu żałowało, bo film spełnił oczekiwania gimnazjalistów. Dotarliśmy na czas, zajęliśmy wygodne miejsca, zgasy światła i rozpoczęła się projekcja. Można było w pachnącej świeżością, odnowionej sali kina „Zorza” delectować się treścią filmu. Dobrego wrażenia nie zdołały zepsuć nawet szeleszczące papierki rozpakowywanych ciastek, a świetna muzyka filmowa skutecznie zagłuszała chrupanie słonych paluszków. Nawet pielgrzymki uczniów do toalety po wypitych hektolitrach napojów nie zakłóciła odbioru filmu. Opiekunowie udzielili nam reprimendy i wróciliśmy do szkoły. **D. Roczon**

UCZEŃ POTRAFI



Tradycją naszej gazetki jest drukowanie autorskich prac uczniów. Dziś tekst Darii Roczon—uczennicy klasy IIb. Nastrój listopadowy bez wątpienia wpłynął na tematykę opowiadania. Ocenę pozostawiamy czytelnikom.

Marita miała czternaście lat, kiedy zmarła jej matka. Bardzo to przeżyła, nie mogła spać po nocach, a jeżeli udało jej się zasnąć, to często budziła się z krzykiem spocona i drżąca. Miała różne sny, ale najczęściej były to sny o matce. Czasami w nocy czuła, jak ktoś siada na jej łóżku i czule głaszcze ją po głowie. Marita nigdy nie miała zbyt wielu przyjaciół, a po pogrzebie całkowicie odizolowała się od swoich rówieśników. Wydawali jej się zbyt beztroszy i dziecinni. Jednak codziennie około godziny 20 chodziła na grób mamy, zносиła kwiaty i długo z nią rozmawiała. Te chwile dawały jej słabe, ale bezcenne poczucie bezpieczeństwa. Pewnego wieczoru, wracając, zauważyła w oddali światło. Wyglądało to tak, jakby ktoś świecił latarką w jej stronę. Marita obejrzała się za siebie, by sprawdzić, czy ktoś za nią nie idzie. Wokół panowała cisza. Zaczęła biec w kierunku światła, lecz kiedy była już bardzo blisko, wszystko zgasło, zniknęło w mroku.

-Pewnie to jacyś smarkacze żartują sobie ze mnie- powiedziała sama do siebie. Nie chciała się przyznać przed sobą, że się boi. Strach, mimo wrodzonej odwagi, zaczął jednak powoli kiełkować w jej sercu.

Drugiego wieczoru była pełnia. Księżyc mocno świecił, rozjaśniając nocny mrok. Marita jak zwykle po wizycie u matki wracała do domu. Nagle z dotychczas bezchmurnego nieba zaczął padać drobny deszcz. Do domu było daleko, więc postanowiła zadzwonić do taty. „Dziwne”- pomyślała, patrząc bezradnie na rozładowaną komórkę. „przecież rano ja ładowałam”. Mimo deszczu wyraźnie czuła ciepło, jakby ktoś ogrzewał ją ramieniem. Zdrętwiała. Intuicja podpowiadała jej, że nie jest tu sama, choć ulica była pusta. Serce waliło młotem. W drobnym przerażonym ciele wszystko zamarło. Dziewczynie wydawało się, że nie może złapać tchu. „Oddychaj!- rozkazała sobie w myśli- Oddychaj!” Panika powoli mijała. Chyba w ostatniej chwili złapała zbawienny łyk powietrza, który otrzeźwił jej umysł. Biegiem ruszyła przed siebie. Jeszcze tej samej nocy dziewczynka miała dziwny sen. Śniło jej się, że dostała wiadomość od swojej mamy. Były to trzy znaki zapytania. Rano nie wiedziała, co ma ze sobą zrobić. Zmusiła się, by pójść do szkoły. Gdy wróciła, nikogo jeszcze nie było w domu. Zaraz po przekroczeniu progu poczuła znajomy zapach mentolowych papierosów. Marita natychmiast pomyślała o mamie. Mama, choć próbowała wiele razy, nigdy nie rzuciła palenia. Nałóg zawsze okazywał się silniejszy od postanowień.

-Tato!- krzyknęła, lecz odpowiedziała jej tylko cisza.

- Tato, jesteś w domu?! Znów cisza. Nie chciała być sa-

ma. Czuła wewnętrzny niepokój. „Chyba wariuję”- pomyślała, odwracając się na pięcie i z trzaskiem zamykając za sobą drzwi domu. Popołudnie spędziła u cioci.

Kolejne dni przyniosły spokój i ukojenie. Nic się nie działo, życie toczyło się utartym rytmem. Czas mijał szybko wypełniony codzienną rutyną.

Zbliżał się czas wyjazdu ojca na delegację. Tato postanowił, że Marita nie może zostać w domu sama i umówił na rozmowę panie, które zgodziły się na pracę opiekunki. Marita sama miała wybrać sobie kobietę, która budziłaby jej zaufanie. Przyszły trzy kandydatki, lecz tylko jedna z nich przypadła jej do gustu. Było w niej coś znajomego, coś szczególnego, coś w urodzie czy sposobie bycia, co wydawało się bliskie i znajome. Nie można tego było określić, to się wyczuwało, to istniało gdzieś poza zmysłami. Pewne było, że kobieta od razu wzbudziła sympatię dziewczyny. Pewnego dnia, kiedy jak zwykle szła do szkoły, zauważyła zdjęcie mamy z młodości. I nagle olśnienie! Justyna, jej opiekunka, była łudząco podobna do jej mamy! Zeszła na śniadanie. Na nakrytym już stole parowała gorąca jajecznica.

- Taka, jaką lubisz- powiedziała Justyna- podając jej w szklance sok.

- Ale skąd wiesz, co lubię?- zapytała Marita. To dziwne uczucie ciepła powróciło. Justyna tylko się uśmiechnęła, a w tym uśmiechu Marita znów dostrzegła mamę.

- Wiem, że to może wydawać się głupie, ale... tak bardzo przypominasz mi kogoś biskiego. Kogoś, kto odszedł zbyt wcześnie.

- Mamę? - przerwała Justyna, wyprzedzając wyjaśnienia.

- Jak to możliwe? -zapytała Marika głosem przepełnionym nadzieją. Tak bardzo chciała wierzyć, że mama wróciła.

- Wiesz, że to nieprawda. Cieszę się, że ci ją przypominam. Pewnie dlatego, że tak bardzo pragniesz, by powróciła, twoje zmysły płatają ci figle. Ona z pewnością patrzy na ciebie z góry i może to jej zasługa, że mogłyśmy się spotkać. Obiecuję, że będę przy tobie tak długo, jak długo będę ci potrzebna. Być może uda mi się choć troszkę wypełnić pustkę w twoim sercu. Człowiek nie może być sam. Tylko drugi człowiek może zniwelować smutek samotności.

Odtąd razem chodziły na cmentarz, by opowiadać mamie, jak minął kolejny dzień.

Daria Roczon

Biegiem ku niepodległości...

Jak co roku, w naszej gminie odbywały się biegi niepodległości. Tym razem świętowaliśmy je po raz trzynasty. Jest to ważne dla nas wszystkich wydarzenie.

W ten sposób uczciliśmy Dzień Niepodległości. Uroczystość rozpoczęliśmy zbiórką pod pomnikiem i oddaniem hołdu żołnierzom i ofiarom zamordowanym podczas drugiej wojny światowej. Uczciliśmy pamięć o nich minutą ciszy. Potem udaliśmy się już na biegi. Brali w nich udział uczniowie ze szkoły podstawowej w Hańsku i z naszego gimnazjum oraz gościnnie uczniowie ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Urszulinie. Pierwsza część biegów to rywalizacja uczniów kolejnych klas obu szkół, podstawowej i gimnazjum. Na zakończenie odbył się bieg otwarty, w którym brali udział uczniowie ze szkół oraz chętne osoby ze społeczności lokalnej (także niektórzy nauczyciele naszej szkoły). Aktywnie uczestnicząc w tym wydarzeniu, daliśmy wyraz naszej pamięci pomordowanym w walce o niepodległość Polski.

Magda Korona



Oddaliśmy hołd pierwszemu dyrektorowi szkoły...

Przypadek sprawił, że w czasie tegorocznego Święta Zmarłych pani dyrektor, Teresa Maśluch odkryła grób pierwszego kierownika naszej szkoły - pana Leona Szysza. Ten fakt (przynajmniej chyba, że opatrność musiała nad tym czuwać) sprawił, że mogliśmy oficjalnie i uroczysto uczcić pamięć człowieka, który w trudnych czasach wojny i powojnia opiekował się i kierował naszą szkołą.

W czerwcu 1935r. przez inspektora szkolnego w Chełmie Antoniego Pikulskiego Leonowi Szyszowi zostały powierzone obowiązki kierownika szkoły. W listopadzie została zatrudniona także jego żona Maria. 15 czerwca 1936r. szkoła otrzymała imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pełna nazwa szkoły to Powszechna Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dubecznie. Wówczas dokonano uroczystego poświęcenia budynku i sztandaru szkoły. Kierownik Leon Szysz podpisał akt erekcyjny. Czas rozpoczęcia działalności szkoły to czas wybuchu II wojny światowej. Nauczyciele rozpraszają się po kraju. (kroniki)

W dniu 18 listopada, uczniowie z Samorządu Uczniowskiego wybrali się na cmentarz do Hańska. Wcześniej, przed wyjściem wspólnie zrobiliśmy wieniec, który, jak wiadomo, był poświęcony pierwszemu kierownikowi szkoły (kiedyś nie istniało stanowisko dyrektora) Panu Leonowi Szyszowi. Nie spodziewaliśmy się, że wieniec będzie tak piękny, jak ze sklepu. Idealny. Byliśmy z siebie dumni, ponieważ zrobiliśmy go własnoręcznie i z sercem. Po skończonej pracy, to znaczy po drugiej godzinie lekcyjnej, wyruszyliśmy spacerkiem spod szkoły na cmentarz do Hańska. Długo szukaliśmy nagrobka, czyli miejsca, gdzie jest pochowany Pan Leon Szysz. Nie ukrywamy, że było to zadanie dość trudne, gdyż cmentarz nie jest mały, ale na szczęście poradziliśmy sobie. Na początku przeżegnaliśmy się i każdy z osobna odmówił

modlitwę za spoczynek duszy zmarłego. Uczciliśmy minutą ciszy pamięć kierownika, oddając mu należny hołd. Czuliśmy, że jesteśmy zobowiązani jako uczniowie naszej szkoły zadbać o wygląd miejsca spoczynku człowieka, który tak wiele uczynił dla naszej szkoły. Posprzątaaliśmy suche liście i żółtą trawę, by nagrobek pana Leona Szysza wyglądał godnie. Gdy wszystko było pięknie zrobione, dziewczyny z klas trzecich i drugich ułożyły wieniec i zapaliły znicze.

Na koniec ponownie odmówiliśmy modlitwę, aby pożegnać zmarłego i wróciliśmy do szkoły, wiedząc, że dobrze spełniliśmy swój obowiązek. Od dziś ten grób będzie pod naszą opieką. Zadbamy, by pamięć o pierwszym kierowniku szkoły pozostała w pamięci kolejnych pokoleń uczniów.



Leon i Maria Szyszowie

Weronika Chodkowska Klaudia Gorczyca



Tel.: 0825714025
www.dubeczno.home.pl



Damian Gugała

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Agata Chutkowska
2. Damian Gugała
3. Weronika Chodkowska
4. Klaudia Gorczyca
5. Agata Wasilewska
6. Daria Roczon
7. Łukasz Kopiel
8. Magda Korona
9. Amelia Mazurek

WSPÓŁPRACA

1. Katarzyna Bartnik
2. Patryk Szelewicki
3. Julia Kozłowska
4. Joanna Arciszewska
5. Żaneta Trusz

RYSUNKI

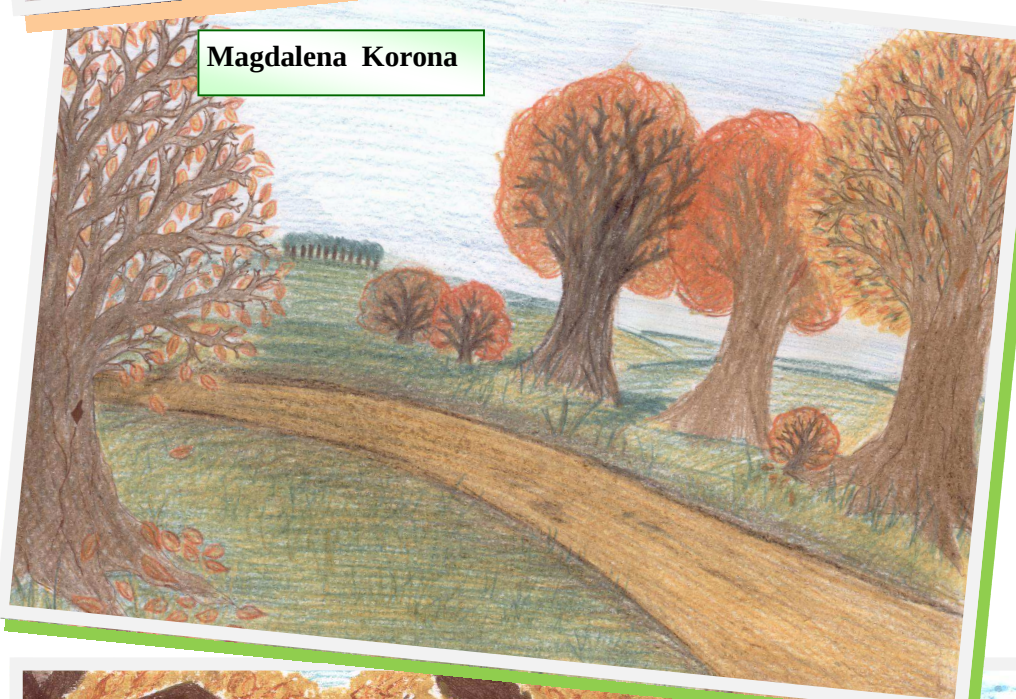
1. Justyna Korpysz
2. Damian Gugała
3. Magda Korona
4. Agata Chutkowska
5. Amelia Mazurek
6. Łukasz Kopiel
7. Dominika Szyszkowska

WIERSE

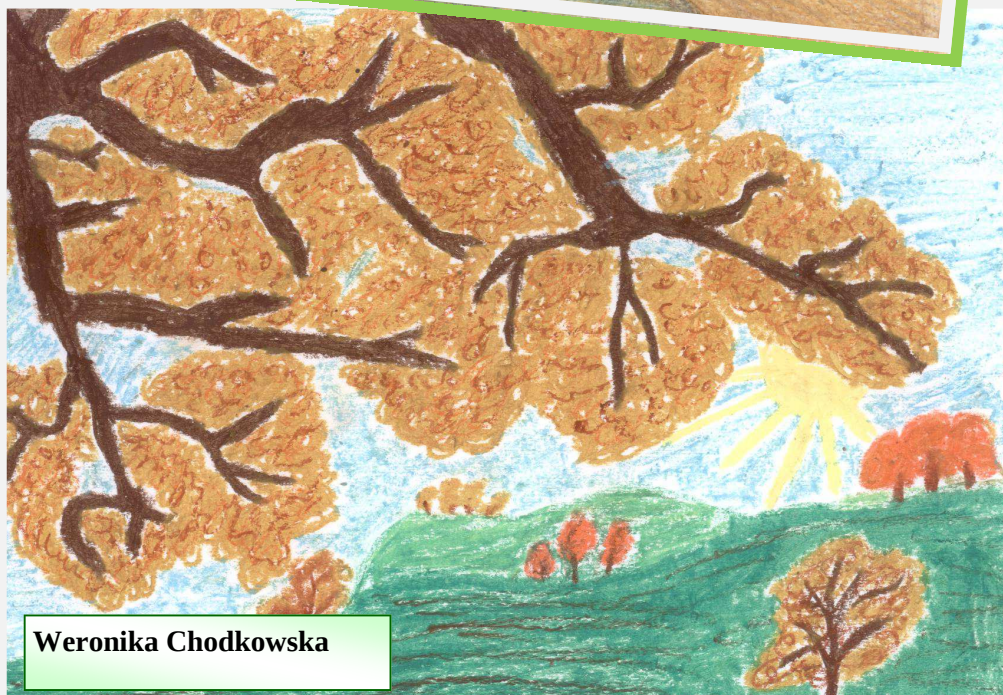
1. Emilia Tomaszewska
2. Agata Trojanowska
3. Paulina Godula
4. Eliza Majewska
5. Łukasz Kędzierawski

OPIEKUNOWIE:

1. Barbara Fajge
2. Elżbieta Deczkowska



Magdalena Korona



Weronika Chodkowska